

Proces Szwarcbarda w Paryżu.**Zbadano dotychczas 24 świadków, a pozostało jeszcze do zbadania 150. — Dotychczas zeznają tylko świadkowie oskarżenia.**Paryż, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W piątym dniu procesu Szwarcbarda, na początku posiedzenia jeden z sędziów przysięgłych zapytuje oskarżonego, czy jacykolwiek członkowie jego rodziny ucierpieli wskutek pogromów na Ukrainie. Oskarżony odpowiada twierdząco. obrońca odczytuje następnie listy krewnych Szwarcbarda, częściowo zamordowanych, częściowo okaleczonych. Ten sam sędzia pyta, dlaczego Szwarcbard nie dokonał swej zemsty, gdy znajdował się na Ukrainie. Oskarżony odpowiada, że był wówczas w Odessie, zbyt oddalony od Kijowa, dokąd nie mógł się dostać. Jeden z adwokatów powództwa cywilnego Wilim zaznacza, że w każdym razie oskarżony mógł wcześniej wykonać swój zamiar, o ile miał go przed 1926 rokiem.

Dowiedziane jest, że wiedział już w 1925 roku, iż Petlura znajduje się w Paryżu. Na to interwenjuje prokurator, zaznaczając, że Petlura od końca 1920 roku był w Polsce, gdzie Szwarcbard

mogł go odszukać. Jeżeli tego nie uczynił, to dlatego, że wiedział, iż w Polsce są sady doraźne, przed którymi nie obroniłyby go argumenty, które wytacza obecnie, spodziewając się u francuskich sędziów przysięgłych względnego traktowania przestępstwa, któremu obrona chce nadać charakter mordu ideowego.

Z tego powodu wywołuje się gwałtowną polemikę między obrońcami a prokuratorem, która trwa blisko godzinę, jak to ma miejsce stale, gdy podniesiona zostaje jakakolwiek zasadnicza kwestia.

Starcia te zajmują znaczną część każdego posiedzenia, wpływając ujemnie na badanie świadków, które się przedłuża, dzięki czemu sprawa postępuje bardzo wolno. Zbadano dotychczas 24 świadków; pozostaje zgórą 150, co grozi, że sprawa nie zakończy się przed upływem dziesięciu dni.

Dzisiaj zeznawał Aleksander Docenko, adiutant Petlury, który stwierdza, że w miejscowościach, gdzie stały prawdziwe wojska ukraińskie, nie było nigdy

pogromów; były one dziełem niesfor-nych band różnych samozwańczych atamanów, którzy wylamywali się z pod wszelkiej dyscypliny, działając na własną rękę. Petlura potępiał stanowczo pogromy i powstawał przeciwko nim w swych przemówieniach i przemówieniach do wojska. Świadek przytacza przykład, gdy po wzięciu przez ukraińców kijowskiego arsenału, gdzie było dużo żydów, na których z bronią w ręku rzucili się rozwiścieczeni żołnierze, Petlura własną pierśią obronił zagrożonych żydów. Dalej Docenko oświadcza, że gdy Ukraina odzyskała niepodległość, ludność żydowska rzekomo nie omieszka wystawić Petlurze pomnik w dowód wdzięczności za jej obronę. Gdyby nie Petlura, zginęłoby nie parę lecz może setki tysięcy żydów.

Następnie zeznawał

PIOTR TITLUK.

był oficer milicji w Płoskorowie, który szczegółowo opisuje pogrom, dokonany tam przez niesforne bandy, będące po stronie bolszewików.

Jako trzeci zeznaje francuz
ALBERT BAUDRY.

był konsul francuski w Kijowie, który zamieszkiwał dwadzieścia dziewięć lat na Ukrainie. Opisuje on historię powstania niepodległej Ukrainy, usiłowania Petlury utrzymać w niej porządek, podkreślając jego wysokie humanitarne zasady, życzliwe usposobienie dla żydów, których zawsze bronił przed niesfornymi bandami, przeważnie bolszewickimi, gromiącymi całą Ukrainę.

Ostatni zeznaje

KOSENKO,

sekretarz redakcji „Trizuba“, który wykazuje bliskie stosunki, łączące rzekomo Szwarcbarda z agentami bolszewickimi w Paryżu; broni swe pismo przed zarzutem antysemityzmu. Dowodzi, że stał jedynie w obronie ziemi ukraińskiej, którą odbierano chłopom ukraińskim, od dając ją żydom. Świadek przedstawia Petlurę, jako zdecydowanego wroga pogromów, który nie wszystkim jednak mógł zapobiec, z braku dostatecznej ilości sił zbrojnych.

Dziennikarze rumuńscy w Krakowie

zwiedzali Wawel i zabytki narodowe.

Kraków, 23 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W ciągu dnia wczorajszego wycieczka dziennikarzy rumuńskich zwiedziła z kierunkiem d-ra Dobrzyckiego i radcy województwa Skarbka zabytki mianowicie a zwłaszcza zamek wawelski, katedrę i t. p.

O godzinie 14-ej dziennikarze rumuńscy w towarzystwie kolegów polskich wzięli udział w śniadaniu, w Hotelu Francuskim.

Wieczorem goście byli obecni na przedstawieniu komedji Kaweckiego „Fu ra Stomy“ w teatrze im. Juliusza Słowackiego a o godzinie 10 wieczorem byli przyimowani bankietem wydanym przez zarząd handlowo-przemysłowy, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych.

Ekscesy antysemityczne w Berlinie.

Wywołali je narodowi socjaliści.

Berlin, 23 października.

W nocy z piątku na sobotę doszło do ekscesów i demonstracji antyżydowskich w zachodniej dzielnicy Berlina z udziałem pewnego zgromadzenia narodowych socjalistów.

Grupy młodocianych narodowców napadały na przechodźców, malących przykład semicki i pobili ich. Policja przedsięwzięła kłkkanasie aresztowań.

Represje przeciw cudzoziemcom stosuje nadal rząd francuski.

Paryż, 23 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Służba bezpieczeństwa prowadzi w naszym kraju akcję oczyszczania stolicy od niepożądanych elementów.

Badaniu poddanych zostało około 1.100 osób, z tego 135 przeważnie cudzoziemców zatrzymanych zostało do dyspozycji policji.

Locarno nie jest gwarancją pokoju.

Sen. de Jouvenel o roli Ligi Narodów.

Clermont Ferrand, 23 paźdz.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W przemówieniu, wygłoszonym na zakończeniu kongresu byłych wojskowych, senator de Jouvenel stwierdził, że solidaryzm narodowy zapisał na swoim rachunku od czasu skończenia wojny dwa piękne sukcesy, a mianowicie: plan Dawosa i Locarno.

Locarno okazało się jednak niewystarczające dla zapewnienia pokoju, gdyż każda ze stron, biorących udział w rokowaniach, podpisała układ w odmiennym zrozumieniu i wyciągnęła odmiennie konkluzje.

Dla Francji Locarno stanowi uswięcenie terytorjalnego status quo, dla Anglii Locarno jest równoznaczne z utworzeniem konsorcjum wielkich mocarstw, podczas gdy Niemcy, jak się zdaje, starali się w tych samych układach znaleźć środki, prowadzące przede wszystkim na Zachodzie do zniszczenia kontroli woj skowej, do zmniejszenia stanu liczebne-

go wojsk okupacyjnych w oczekiwaniu ewakuacji Nadrenacji, na Wschodzie zaś do zapewnienia sobie swobody ruchów, która pozwoliłaby im pewnego dnia obalić jednym pchnięciem traktat wersalski.

Jeśli intencje niemieckie nie były takie, to dlaczego nastąpiło silne wzmoczenie kampanji na rzecz przyłączenia Austrii i dlaczego Rzesza podpisała nowy traktat z sowietami? Mówca ma mało zaufania do bezpośrednich rozmów mędzów stanu, gdyż, zdaniem jego, pokój musi być przygotowany z uwzględnieniem specjalnej techniki przez Ligę narodów.

Nie należy się obawiać, że Liga zostanie przez to narażona na trudności. Przeciwnie, może bardziej obawiać się należy oszczędzania jej trych trudności, aby je pozostawić samym zainteresowanym mocarstwom. Dla Ligi narodów jedynym groźnym kryzysem jest kryzys zaufania do niej.

Zjazd legionistów w Krakowie**przesłał hołdowniczą depezę do Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.**

Kraków, 23 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W niedzielę, dnia 23 b. m. odbył się w sali klubu społecznego zjazd delegatów związków legionistów okręgu krakowskiego. Na zjazd przybyli delegaci miejscowości województwa krakowskiego, Górnego Śląska i Śląska cieszyńskiego.

Obrady miały charakter niezwykle poważny i nacechowane były niezłomną wiarą w ostateczny sukces trjumi doł marszałka Piłsudskiego, ogarniającej coraz szersze sfery społeczeństwa. Zasadnicze i aktualne sprawy z zakresu sytuacji ogólnej i wewnętrznej organizacji omówił w dłuższych referatach przez okręgu krakowskiego prof. Pochmarański, sekretarz Strojek, prof. Cyga, dr Ra-

dzyński i inni. Uchwalono cały szereg rezolucji. Następnie z objawami entuzjizmu przyjęto rezolucję hołdowniczą:

„Wojewódzki zjazd delegatów związku legionistów okręgu krakowskiego w głębokim hołdzie dla majestatu Rzeczypospolitej składa wyraz gorącej czci i wernego oddania Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu oraz sternikowi nawy państwowej, wodzowi armji, pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu“.

Zjazd przesłał poza tem pismo kondolencyjne małżonce s. p. Gustawa Daniłowickiego. Na zakończenie obrad wybrano nowy zarząd okręgowego związku legionistów w osobach prezesa Pochmarańskiego, wiceprezesa d-ra Kapturkiewicza i sekretarza Strojka.

Samolot przerwał linię balonu.**Balon zniknął w przestworzach. Samolot runął na ziemię.**

Paryż, 23 października.

We francuskiej szkole wojskowej St. Cyr wydarzył się niezwykle wyjątkowy wypadek. Podczas ćwiczeń jeden z samolotów wojskowych, manewrując, nie zauważył grubego stalowego kabla, który podtrzymywał balon na wysokości 700 metrów. Samolot naleciał na kabel, przerwał go, wskutek czego balon z załogą unosił się w powietrzu a samolot spadł na ziemię zdruzgotany. Lotnik ocalał. O losach załogi balonu nie wiadomo.

Zwycięstwo rządu w wyborach**do czeskich rad miejskich.**

Praga, 23 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Lidove Listy“ stwierdzają, że przy wyborach do rady miejskiej stronnictwa rządowe uzyskały 2.494.000 głosów przeciwko 1.932.000, otrzymanych przez opozycję.

Strejk górników hiszpańskich**został przełamany.**

Madryt, 23 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Z pośród strejkujących w Austrii 24 tys. górników 18 tys. postanowio podjąć pracę w poniedziałek.

— Z Rzymu donoszą, iż rada ministrów przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o przy misowem ubezpieczeniu na wypadek gruźlicy. W myśl projektu tego ma być nałożony minimalny podatek na 20 milionów podatników wioskich, który będzie ściągany co 15 dni.

— Król Iraku Fejzal przybył nocy dzisiejszej do Londynu. Król jako gość rządu angielskiego zatrzyma się w hotelu Heyd Park.

Warszawianka—Turyści 7:3 (2:3).

Dotkliwa porażka mistrza Łodzi.

Wczorajsze spotkanie o mistrzostwo polski między Turystami a Warszawianką zakończyło się sromotną porażką łodzian, mimo, iż ogólnie liczone na zwycięstwo mistrza Łodzi. Zwycięstwo odnieśli jednak warszawianie zasłużenie, chociaż Turyści nie zasłużyli na tak wysokocyfrową klęskę, do której w dużej mierze przyczynił się słaby sędzia.

Pierwsza połowa zawodów mija pod znakiem koncertowej gry łodzian, którzy w stosunkowo krótkim czasie zyskali 3 bramki. W tej części zawodów Domański wykazuje swoją wysoką klasę, błądząc kilka zda się nieuchronnych strzałów Olka Kubika. Na krótko przed pauzą Warszawianka zdobywa 2 bramki, przyczem nie wykorzystuje rzutu karnego za faul Marczewskiego. Po zmianie stron Warszawianka z miejsca

nadaje grze szybkie tempo i w krótkim czasie wyrównuje. W tej fazie zdobywają Turyści zupełnie prawidłową bramkę przez Kulawiaka z podania Michalskiego, lecz sędzia bramki nie uznaje. Turyści protestują, a tymczasem Warszawianka zyskuje czwartą bramkę z winy Karasiaka, który dopuścił napastnika gości do strzału. Następuje teraz całkowite załamanie w drużynie fioletowych. Karaś idzie do ataku, Michalski na obronę (sic!). Mimo przewagi jaką Turyści mają nad przeciwnikiem, zdobywają goście 3 dalsze bramki z przebojów. Ostatecznie zawody kończą się 7:3 dla Warszawianki. Drużynie Warszawianki należy się uznanie za piękną grę i wiarę w swe siły.

Pan Nawrocki z Poznania nie nadaje się do kierowania zawodami extra klasy. K.

Ł.T.S.G.—„Słask” 6:2 (3:0)

Wczorajsze spotkanie o wejście do extra klasy między Ł.T.S.G. a mistrzem Górnego Śląska zakończyło się zasłużonym sukcesem łodzian. Goście nie umieli dostosować swego systemu gry do dużego terenu i ulegli po ostrej i ambitnej walce. Już w pierwszych minutach zyskuje Ł.T.S.G. przewagę nad przeciwnikiem. Po licznych atakach miejscowych pada pierwsza bramka w 23 minucie ze strzału Hoppego. W dwie minuty później zyskuje bramkę Winsche.

Rezultat do pauzy ustala Herbstreich, zdobywając trzecią bramkę w 38 minucie. Po zmianie stron Winsche już w 1-ej minucie zyskuje piękną bramkę. Goście dochodzą teraz do głosu i w stosunkowo krótkim czasie zdobywają 2 bramki. W tej części zawodów nie wykorzystuje przeciwnik Ł.T.S.G. rzutu karnego.

Dopiero na kwadrans przed końcem zawodów dochodzą znów do głosu gospodarze i zyskują dalsze dwie bramki przez Herbstreicha i Hoppego.

BIEG LEKKO-ATLETYCZNY

o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Staraniem Ł. O. Z. L. A. odbył się w Pabjanicach na bieżni boiska K. S. „Kruschender” drużynowy bieg lekkoatletyczny na dystansie 4.000 mtr. (4 km.).

Do biegu stanęło 16 zawodników reprezentujących 4 drużyny po 4 zawodników z każdej, mianowicie Ł. K. S. „Kruschendera” 2 i Strzelca 1. Drużyna

Burzy w ostatniej chwili wycofała się. Bieg ukończyły wszystkie drużyny, przyczem 1-sze miejsce zajęła drużyna „Kruschendera”, drugie również „Kruschendera”, trzecie Ł. K. S. i 4 Strzelca. Punktacja przedstawia się następująco: 1—18 pnt., 2-gie 36 pnt. i 3-cie Ł. K. S. 41 pnt., czwarte zajął Strzelec również 41 pnt.

Tajemnice Monte Carlo.

(Dalszy ciąg).

V.

Stary filut uważał mnie widocznie za zielonego frajera. Nie mając nic lepszego do roboty, grałem dalej moją rolę i pożegnałem się ostatecznie z 50 frankami, wzamian za co otrzymałem zalokowaną kopertę, zawierającą plan niezawodnego systemu.

Rzuciwszy wzrokiem na zegarek, spostrzegłem, że czas już udać się do Kasyna. Zastąpiłem krupiera. W tej chwili zbliżył się do stołu mój filut, który, gdy mnie zobaczył, o mało nie zemknął ze zdumienia. Postawił kilka franków, które sprzątnąłem z prawdziwą przyjemnością.

W kilka godzin później, gdy już byłem wolny, sięgnąłem do kieszeni, by dobrać kopertę. Otworzywszy ją znalazłem wewnątrz ze zdziwieniem banknotów tysiąc-frankowy. W tej chwili przybiegł do mnie stary oszust.

— Panie! krzychał głośno, pomyliliem się i dałem panu niewłaściwą kopertę.

Uśmiechnąłem się:

— Zwróć mi pan 50 franków!

Zapłacił chętnie, poczem wręczyłem mu 1000 franków. Pobiegnął szybko do stołu, pozostawiając kopertę w moim ręku. Odwróciłem ją. Była adresowana do jakiejś kobiety w Paryżu, może jego żony lub matki.

Seria moich artykułów o kasynie i jego sprawach zakulisowych byłaby niekompletna, gdybym nie wspomniał o różnych, niekiedy naprawdę genialnych systemach, zmierzających do „rozbicia

banku” i zdobycia fortuny.

Faktem jest, że w ciągu ostatnich 25 lat nikt nie wymyślił skutecznego systemu przeciw bankowi. O ile ja sobie przypominam, jeden tylko człowiek, w sposób mniej czy więcej legalny, walczył z powodzeniem przeciw bankowi. Nazywał się Jagers.

Jagers przybył z północnej Anglii. Inżynier z zawodu, i trochę matematyk wyrozumował sobie, że koło rulety nie może być tak idealnej konstrukcji, aby nie grawitowało w kierunku pewnych liczb, że muszą być momenty, w których mechanizm działa raczej na korzyść gracza, aniżeli banku. Opierając na tem swoje nadzieje, uzbrojony w kapitał kilku tysięcy funtów, wystąpił do walki, by pokonać bank własną jego bronią.

W tym celu umieścił przy wszystkich kołach rulety kilku pomocników, których zadaniem było sporządzać listy liczb wygrywających. Listy te przeglądał potem co noc starannie, dochodząc w końcu do przekonania, że przy każdym stole pewne liczby powtarzają się znacznie częściej od innych.

Zestawiwszy te liczby i, znając już właściwości każdego koła, rozpoczął grę. W przeciągu kilku dni uszczepił fundusze banku o 120.000 funtów.

Zaniepokojony zarząd kasyna dowiedział się jednak o jego systemie i w ciągu nocy pozamieniał koła na wszystkich stołach. Nie wiedząc nic o zamiarze, Jagers przybył na drugi dzień do Kasyna pełen nadziei. Wielkie było jednak jego rozczarowanie, gdy spostrzegł, że system zawodzi. Tej nocy bank odzyskał 50.000 funtów za 120.000 straconych dnia poprzedniego. Jagers odkrył jednak podstęp banku.

Rewolucja w Turcji.

Pierwszy spis ludności wywołał ogromne niezadowolenie ludności.

W dniu 28 października nikomu nie wolno wyjść z domu.

W piątek 28 października odbędzie się w Turcji pierwszy powszechny spis ludności.

Prasa, kina i obwieszczenia uliczne przygotowywały ludność już od tygodnia do tego niezwykłego w tym kraju zdarzenia. Zdarzenie to jest doprawdy niezwykłe w kraju, który od roku posiada dopiero urzędy stanu cywilnego, w których życie rodzinne dotąd osławiane było taką tajemnicą, iż o zawieranych ślubach lub urodzeniu dzieci wiedziała tylko ściśle najbliższa rodzina.

Należało poczynić szereg specjalnych przygotowań dla przeprowadzenia spisu ludności w tym kraju, którego mieszkańcy w przeważnej swej części są kompletnymi analfabetami, i stąd ta wielka propaganda, którą prowadzi turecka prasa i wszystkie kina na całym obszarze państwa.

Dlatego też zabroniono wszystkim, w piątek dnia 28 października (piątek jest dniem odpoczynku u Turków) za wyjątkiem urzędników sporządzających spisy, opuścić progi swych mieszkań.

Od 8 rano do wieczora, kiedy strzały armatnie obwieszcza o ukończeniu spisów ludności, pozostawać muszą wszyscy w domu. Wszystkie zakłady, kawiarnie, restauracje, kościoły itd. będą zamknięte. Tramwaje, autobusy i dorożki nie będą kursowały.

Obwieszczenia, rozklejone na ulicach, nakazują ludności przyjmować grzecznie urzędników i odpowiadać na wszystkie pytania. Kto dotychczas nie spełnił obowiązku meldowania się będzie zwolniony od kary, kto jednak fałszywie informować będzie urzędników o swym stanie rodzinnym, ukarany zostanie długoterminowym więzieniem.

Zapowiedź spisu ludności wywołała poruszenie w całej Turcji i zdenerwowała oraz zaniepokoiła bardzo wielu obywateli. Teraz bowiem wyjdzie na jaw to, co dotychczas było skrywane.

Do najbardziej niezadowolonych należą posiadacze haremów. Tak, haremów. Niejednego zdziwi to niezmiernie harem, bowiem od dawna już nie egzystują.

Niema jednak już takich haremów, których czytamy, które widzimy w kinie i które egzystowały kiedyś, przed wieloma laty. Są jednak haremami inne.

Pisma tureckie wydrukowały w bieżącym tygodniu list pewnego mieszkańca Stambułu skierowany do biura spisu ludności. List ten jest dokumentem swego rodzaju. Treść jego brzmi: „Mam trzy żony, z których każda mieszka w innym domu. Żadna z nich nie wie, że jestem kilka razy żonaty. Proszę więc o wskazanie mi, u której żony mam się znajdować w domu powszechnego spisu ludności, jako głowa rodziny.

List ten odsłania tajemnicę wieloletniego żenstwa w Turcji. Religja pozwala Turkom posiadać kilka żon — prawo obce im to zabrania.

Stąd tajemnica wieloletniego żenstwa w Turcji, zachowywana nawet w stosunku do własnych żon.

Jak się zapatrywać będą na to władze po spisie ludności, trudno narazie przewidzieć. W. K.

SAMOCHODY TATRA.

Światowej sławy fabryka samochodów „Tatra” otworzyła skład fabryczny pod kierownictwem firmy Karol Klüster i Synowie przy ul. Piotrkowskiej 165.

Wiadomem jest, iż samochody Tatra przez swoją mocną i trwałą konstrukcję cieszą się wielkim popytem.

Zaznaczamy iż na ostatnim raidzie samochodowym znany automobilista p. inż. Richter na własnej Tatrze, na której już uprzednio przejechał 120.000 kilometrów otrzymał nagrodę pana Ministra Spraw Wojskowych. Fakt ten świadczy o dogodności wozów Tatra na naszej drodze.

Do najbardziej niezadowolonych należą posiadacze haremów. Tak, haremów. Niejednego zdziwi to niezmiernie harem, bowiem od dawna już nie egzystują.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.

Indywidualnie zwyciężył Kupka („Kruschender”) w czasie 14.28 przed Opoczyńskiem Ł. K. S. i Kupka II („Kruschender”). Zwyciężyła drużyna w składzie Kuoka, Gerlich, Lewandowski i Jakubek.



KRONIKA
PAŹDZIERNIK
24
 Poniedziałek

Dziś: Rafała Archanioła
 Jutro: Krępińska i Krysp

Wschód słońca 6.15
 Zachód o g. 16.27
 Wschód ks. g. 5.31
 Zachód o g. 15.41
 Długość dnia: 9.57
 Ubytek dnia: 5.59

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro?
 Jutro w kolejnym dniu rejestracji szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1887 i 1899 (kat. A, C, i C1) winni się zgłosić: na komisje nr. 1 przy ulicy Leszno 7/9 (koszary 28 p. S. K.), szeregowi rezerwy rocznika 1887 zamieszkałi w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji o nazwiskach na litery początkowe M, N, oraz zamieszkałi w obrębie 10 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Na komisje nr. 2 przy ulicy Konstantynowskiej 62 winni się zgłosić szeregowi rezerwy rocznika 1899 o nazwiskach na litery I, J oraz na komisje przy ulicy Konstantynowskiej 81 szeregowi wyżej wymienionego rocznika zamieszkałi w obrębie 6 komisariatów policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż. (h).

Uchylający się od zebrania kontrolnych będą karani aresztem wojskowym.

Komisariat rządu zarządził sprawdzać nie przez policję uchylających się od zebrania kontrolnych rezerwistów roczników 1887 i 1899, którzy w przepisanych terminach nie stawili się na te zebrania. Sprawdzeni pod przymusem zostaną ukarani przez przewodniczącego komisji aresztem wojskowym do 2 tygodni. (b).

Nowa linja tramwajowa № 15

cieszy się wielką frekwencją.
 Wczoraj po raz pierwszy uruchomiony został tramwaj na linii Nr. 15 przez ulicę Przejazd. Już pierwszy dzień wykazał, że linja ta była niezbędna, w dniu dzisiejszym zaś jako dniu powszednim frekwencja jeszcze bardziej się wzmoże, dzięki interesantom poczty, elektrowni i gazowni, które to instytucje wreszcie uzyskały połączenie tramwajowe z krańcami miasta. (h).

Lekarze zagraniczni w Polsce

mogą praktykować jedynie po nostryfikacji dyplomu.
 Władze administracyjne stwierdziły, że cały szereg lekarzy, zatrudnionych w organizacjach samopomocy lekarskiej lub instytucjach dobroczynnych posiada zagraniczne dyplomy nie nostryfikowane w kraju. W związku z powyższymi rozpocznie się obecnie sprawdzanie dyplomów i nie posiadający nostryfikacji będą zmuszeni przerwać praktykę lekarską. (h).

Pożar fabryki.

Robotnicy stłumili ogień przed przybyciem straży.
 Wczoraj o godzinie 11.30 wieczorem wybuchł pożar w zakładzie Karola Schulza przy ulicy Karola 11, mieszczącej się w murach firmy „Kwaśner i Lindenfeld”. Ogień powstał podczas pracy, wskutek zaproszenia iskrą z maszyny. Robotnicy nie tracąc zimnej krwi uruchomili hydranty i minimumy, wobec czego przed przybyciem zaalarmowanych II i XIII oddziałów straży ogniowej pożar ugasiłi. Straty nie przekraczają sumy 1000 złotych. (r).

Łodzianin zamordowany pod Katowicami.

Ofiarą mordu rabunkowego padł wędrowny kupiec, którego zwłoki znaleźiono w przydrożnym rowie.

W ubiegłą środę na dworcu kolejowym w Katowicach pewien kupiec z Sosnowa gorączkowo poszukiwał wśród tłumy podróżnych kogokolwiek z łodzian. Na skutek swych poszukiwań odnalazł łodziankę, wędrowną handlarke Marciniakiewiczowa, której oznajmił, że we wsi Boryni pod Katowicami zamordowany został kupiec domokrażca-łodzianin, Jan Muńdzio, zamieszkały przy ul. Magistrackiej 24.

Marciniakiewiczowa, będąc osobistą znajomą Muńdzia, natychmiast po przybyciu do Łodzi udała się do żony zamordowanego, Kazimiery, i powiadomiła ją o strasznym wypadku. Muńdziowa wraz z 14-letnim synem wyjechała do Boryni, lecz tu już zwłok męża nie zastała, gdyż przeniesione zostały do kostnicy pobliskiego miasteczka Zory. Tu dopiero

stwierdziła, że zamordowanym jest istotnie jej mąż, 38-letni Jan Muńdzio.

Okoliczności ponurego mordu przedstawiają się następująco:

Zamordowany był przed wojną murarzem, podczas wojny zaś został kupcem domokrażcą. Z łomokiem na plecach, zawierającym barchany i płótna obchodził wioski i miasteczka w powiatwie śląskim. W pierwszych dniach każdego miesiąca towar sprzedawał, około 15-go zaś zazwyczaj inkasował należności.

W dniu 17 bież. mies., jak zwykle, wyjechał do Katowic. W dniu 18 b. m. widziano go wieczorem w piwiarni we wsi Boryni, należącej do beznogiowego inwalidy. Nazajutrz w tej samej wsi w rowie w pobliżu gorzelnii w Boryni znaleziono zwłoki mężczyzny z głową rozplą-

taną siekierą i owiazaną chustką. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów ani pieniędzy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwo miało charakter rabunkowy, gdyż według obliczeń żony, zamordowany powinien mieć przy sobie około 500 złotych. Podwiązanie głowy trupa świadczy o tem, że kupiec zamordowany został w jakimś lokalu, skąd dopiero trupa wyniesiono na drogę do rowu.

Przechodzący przypadkowo kupiec z Sosnowca, rozpoznał w zamordowanym Jana Muńdzia z Łodzi, którego znał osobliście. Zamordowany osierocił 4-ro nieletnich dzieci. Policja górnośląska prowadzi energiczne dochodzenie, w celu wykrycia sprawców bestjałskiego morderstwa, powiadamiając jednocześnie o nim wydział śledczy w Łodzi. (r)

Krwawy dramat małżeński.

Zona spoliczkowana przez męża wyskoczyła w białizni z drugiego piętra rozbijając głowę o bruk.

Dom przy ulicy Włodzimierskiej 30, był wczoraj widownią

niezwykłej tragedji rodzinnej.

Jedno z mieszkań na drugiem piętrze zajmowali małżonkowie Reinhold i Emilia Hermanowie. W ciągu dnia wczorajszego małżonkowie całe popołudnie spędzili w domu

racząc się obficie alkoholem.

Około godziny 10-ej wieczór oboje nieco podchmieleni ułożyli się do snu. W łóżku

doszło między małżonkami do jakiejś sprzeczki,

w trakcie której Reinhold Herman swą żonę spoliczkował.

W stanie najwyższego zdenerwowania żona jego

wyskoczyła z łóżka i w okamgnieniu znalazła się na parapecie okna.

Zamiar męża zdołał zorientować się w sytuacji,

wyskoczyła ona z drugiego piętra na podwórze.

Efekt tego skoku był fatalny, gdyż Hermanowa uległa złamaniu ręki i podstawy czaszki.

Zawezwany natychmiast lekarz kasy chorych odwiedził nieszczęśliwą

w stanie beznadziejnym

do szpitala św. Józefa.

Ponieważ wśród sąsiadów krążyły wersje jakoby Herman

świadomie swą żonę wyrzucił oknem, został on narazie zatrzymany w komisariacie policji.

Na miejscu tragicznego wypadku zjawili się natychmiast naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Weyer, który rozpoczął energiczne dochodzenie. (R).

Tragedja podupadłego kupca.
Nękany przez życie i nieuczciwego współnika powiesił się w swym sklepie.

Wczoraj przy ulicy Lipowej 24 w składzie własnym materiałów opałowych powiesił się 47-letni Jan Wójcik, zamieszkały przy ulicy Towarowej 14. Szczegóły tej ponurej tragedji, która do głębi wstrząsnęła całą dzielnicą, przedstawiają się następująco:

Jan Wójcik był drobnym kupcem węgla i drzewa. Zarobki jego z trudnością wystarczały na skromne utrzymanie rodziny. Przed kilku miesiącami Wójcik poznał niejakiego Kazimierza Tomczyka, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej 225, gdzie posiada sklep spożywczy oraz skład węgla i drzewa.

Gdy Wójcik zwierzył mu się ze swych kłopotów materialnych, Tomczyk zaproponował mu założenie do spółki skład materiałów opałowych. Spółka została zawarta. Spólnicy wynajęli budkę przy ulicy Lipowej 24 i rozpoczęli handel na większą skalę. Tomczyk, który mianował się kasjerem składu, nie wypłacał jednak Wójcikowi ani grosza, odkładając wypłacenie udziału do czasu obliczenia. Tak upłynęło kilka miesięcy, a do „obliczenia” nie dochodziło.

W międzyczasie zachorowała Wójcikowa, która była dotychczas jedyną żywicielką rodziny. Wówczas Wójcik, zrozpaczony chorobą żony, postanowił skończyć z życiem, tembardziej, iż skład podupadł wskutek „gospodarki” Tomczyka. Sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. Ubiegłej soboty oświadczył żonie, że idzie do Tomczyka się obliczyć i że przyjdzie na obiad. Gdy do godziny 10 wieczorem Wójcik do domu nie wracał, żona jego położyła się spać.

W nocy zbudziła się z przeraźliwym krzykiem, gdyż śniło jej się, iż mąż u-

marł. Dręczona złem przeczuciem o godzinie 5 rano w dniu wczorajszym udała się ona do składu przy ulicy Lipowej 24, gdzie przez szparę w drzwiach ujrzała wiszącego na belce pułapu męża. Z ust zrozpaczonej wydarł się okrzyk zgromy. Zawezwana policja wyważyła drzwi i odcięła zimne już zwłoki denata. Na ścianie przytwierdzony pluskiewką wisiał list adresowany do żony, w którym samobójca żegna tkliwemi słowami żonę i dzieci.

Jak ustalilo dochodzenie policyjne, Wójcik popełnił samobójstwo o godzinie 1 w nocy, to jest w czasie, gdy żonie śniło się, iż mąż umarł.

Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu, aż do przybycia władz sądowno-śledczych. (f)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 20/10 1927 r. w Dąbiu i tamże pochowany został nasz najukochańszy ojciec
B. P. SZULIM LEWIN
 (b. kupiec m. Łodzi)
 o czym zawiadamiamy w nieutulonym żalu
Jakób i Mina LEWIN
 Szkołna № 6.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewiczza (Pabjanicka 5), K. Chałyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembickiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b).



TEATR MIEJSKI

Dziś, w poniedziałek, oraz w dalszym ciągu w środę cieszące się rekordowym powodzeniem „Kredowe koło”.
 Jutro, we wtorek, wesola komedia salonowa Hennequin’a „Królowa Biarritz” z Michałem Zniczem w popularnej roli pechowca Ramondin’a. Ceny popularne. Będzie to już jedno z ostatnich powtórzeń tej wybornej sztuki.
 W piątek druga wielka premiera sezonu „Dziady” Adama Mickiewicza w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego z M. Szpakiewiczem, J. Woskowskim i K. Tatarkiewiczem w rolach pacylnych.
 Jutro rozpocznie się w kasie zamawiań sprzedaż biletów na pierwsze dwa przedstawienia: piątkowe premierowe oraz sobotnie,

BIAŁA SALA MANTEUFLE
 43 ZACHODNIA 43

We wtorek, 25 października rb. nastąpi otwarcie

Żydowskiego Teatru Artystycznego

ARARAT

pod kierownictwem
M. Broderzona i R. Rozentala.
 Początek przedstawień aktualnie o g. 9 w.
 Kasa czynna od godz. 5-ej po poł.

CASINO

Dziś poraz ostatni!

Dziś poraz ostatni!

Wielki wstrząsający film z za kulis zbrodniczej działalności handlarzy żywym towarem!
Tajemnica afrykańskich domów rozpusty!

Zakazana dzielnica Algieru

Egzotyczne tło dalekich nieznanych krajów.
Wspaniała wystawa, mistrzowska reżyserja.
Turniej artystów światowej sławy

W roli pani **MARJA JACOBINI.**
— Brison

Początek przedstawień o godz. 4.30 popoł.

SPLENDID

Narutowicza 20.

Dziś nieodwołalne ostatni raz!

Największe arcydzieło filmowe znanej wytwórni „Sowkino” w Moskwie

CAR IWAN GROŻNY

Krwawe jego rządy w latach 1534—1584.
Potężny dramat w 12 aktach.

„Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno”
Największe arcydzieło filmowe doby obecnej

W rolach głównych najwybitniejsi artyści Teatru Artystycznego Stanisławskiego w Moskwie,

Realizatorzy tego epokowego dzieła, dbając o wierne oddanie tła epoki ponurego panowania sadystycznego władcy — degenerata, użyli autentycznych strojów i rekwizytów ówczesnych, przechowywanych w muzeach rosyjskich. — Ponury przepych caratu! — Egzotyzm średniowiecznej Rosji! — Zawrotne tempo akcji! — Sięgająca wyżyn uduchowionej sztuki gra wykonawców! — Oryginalna inscenizacja pierwszych prób pokonania przestworzy przez chłopca rosyjskiego! — Wprowadzająca w podziw genialna reżyserja, To są zalety tego nieprzeciętnej wartości filmu, który zobaczyć powinien każdy kulturalny kinoman.

Początek seansów o godz. 4.30 popoł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22 89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszyst-
kich specjalności od g. 10 rano do 6-ej
po poł. Szczerzenie ospy, analizy (mo-
szu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje
opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na miejscu
Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele
świetlne. Naświetlania lampą kwarcową.
Roentgen. Zęby sztuczne, korony
złote, platynowe i mosiężne.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Sprzedam

letnisko-gospodarke

Piękne położenie pod lasem. 5 morg
ziemi, łąka, sad, dom murowany.
2 pokoje z kuchnią. Cena 10,000 zł.
Dojazd Zgierz 2 klm. za miastem
wieś Kontrewers № 15, Sienkiewicz.

Dr. med. BRAUN

Południowa № 28
tel. 40-26
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych Leczenie
świetłem, (Lampa
kwarcowa
przyjmuje od 9—11
rano i od 5—8 p.p.

Doktor P. KLINGER

Piotrkowska 51, II p. fr.
Choroby wenerycz-
ne, skórne i włosów
przyjmuje od 9—
12 i 4—8.
w niedziele i świę-
ta od 9—12
Dla Pań od 4—6

Dr. med. LAJCHTER

Konstantynowska 9
Tel. 49-66
Stomatolog
Chor. szczęk, dź-
seł, podniebienia,
zębodołów i t. p.
Od 1½—5 Niedzie-
le i święta 10—12

Lekarz-dentysta F. HOROWICZ

przyjmuje w lecz-
nicy przy ul. Piotr-
kowskiej 284
codziennie od godz.
2—7 wiecz.

LAUREATKA

mośkiewskiego kon-
serwatorium
wznowiła lekcje
gry fortepianowej
Przyjmuje od 10-12
i od 2-5
Wschodnia 72,
m. 19

Lek - Dentysta B. Ma-kus- Nusbaumowa

powróciła
i przyjmuje w godz.
4—7, Piotrkow-
ska 51, tel. 21-23.



JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
**KEFIRU LECZNICZEGO
K.SIGALINY**
WYPIC MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE
UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. № 4640.

Pokój

do wynajęcia
w centrum miasta-
front II p, Piotr-
kowska 51, tele-
fon № 21-23.

Biegła Maszynistka

poszukuje
jakiegokolwiek po-
sady (ew. bez-
płatnie). Oferty
„H. H.”

małster tkacki

(desinator)
ze znajomością księ-
gowości fabrycznej
poszukuje pracy, ja-
ko pomocnik. Wy-
magania skromne.
Łaskawe oferty do
adm. „Republiki”
sub „Majster 300”

BIURALISTA

z długoletnią prak-
tyką w przedziałni,
obeznany doklad-
nie z biurowością i
wszelkimi czynno-
ściami w podobnym
przedsiębiorstwie
poszukuje
odpowiedniego
stanowiska.
Pierwsze rzędne re-
ferencje. Oferty
sub. „L. 100” w
adm. „Republiki” 30

Ogłoszenia drobne
NA WYPŁATE!
Sweatrowe piasz-
cze długie i kró-
tkie śniegowce, ak-
samity, flanely de-
sentowe na szlafro-
ki Leon Rubaszkin,
Kilińskiego 44

Obuwie trwałe.
Świetny, palta dam-
skie bielizna man-
faktura na raty tanio.
„Kredyt”, Nawrot 15
i piętro 30p

Karakulowe pięk-
ne palto oka-
zyjnie tanio prze-
dam byle zaraz Ho-
tel Sawoy 311. 24

3 pokoje z mebla-
mi odstąpię. Wis-
domość, Piotrkow-
ska 189-9.

Osoba intelligen-
tna z dobrimi
świadectwami ewan-
geliemka w średnim
wieku poszukuje po-
sady jako gospodyn-
ni. Oferty sub
„W. W.” 5

Potrzebna panna
do szycia kofe-
watowych, Rem-
poldt, Nawrot 4.

Głuchota uleczal-
na! Fenomenal-
ny wynalazek „EU-
FONJA” zademon-
strowany specjali-
stom — Sami się
w domu wyleczy-
cie z przyrębnego słu-
chu, szumu i ciek-
nięcia z uszu. —
Liczne podziękowa-
nia. — Poczujcie się
bezpłatnie na żąd-
nie „EUFONJA”
Liszki koło Krako-
wa.

Pokój dwuokienny

z oddzielnym wejściem parterowy
front wy, słoneczny, suchy, wid-
ny elegancko umeblowany na
Al. Kościuszki niedaleko Banku
Polskiego jest zaraz do odstapie-
nia. Oferty pod „Elegancki pokój”

Lekarz-dentysta M. Inwald - Flamenbaum

Nawrot 3, tel. 33-55.
przyjmuje od 10—1 i od 4—6.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Zarządzanie ksiąg handlowych

w sposób prosty, praktyczny i
przejrzysty, sncch, dostosowany
dla większ. i mniejsz.
przedsiębiorstw.

Ulepszenie i upraszczanie prowadzenia ksiąg handlowych

Kontrola
Sporządzanie bilansów
Przekształcanie na spółki akcyjne
Separacje spółników
Likwidacje przedsiębiorstw
przyjmuje

O. R. Pfeiffer

Łódź
Kopernika (Milsza) 57.

— Prenumerata — ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi
„Ilustrowanej Republiki” zł. 4.50, za odnośnienie do domu 40 gr.; z prze-
syłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20.
„Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TKŚCIE: 40 gr.
za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil.
na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł. Zamiesz. o 50 pr. Zagr. o 100 pr.
drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.